

# OSTATNIE WIADOMOSCI

Redakcja i Administracja  
ul. Rydza-Smigłego № 6  
Telefon № 59.

## GRODZIENSKIE

Cena 10 gr.

Rok V GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH Nr. 36

### Có powie Berlin? Epidemia dżumy Zgon siostry Marsz. Piłsudskiego

Wyniki narad w Londynie uzależnione są od  
s anowska Niemiec

Narady francusko - angielskie zostały ukończone. Wczoraj rano premier francuski, Flandin, odleciał do Paryża samolotem, a min. Laval odjechał pociągiem. Wczoraj jeszcze ambasadorowie Francji i Anglii złożyli wizytę kanclerzowi Hitlerowi. Wizytę tę łączy się ściśle z rokowaniami angielsko-francuskimi w Londynie.

Prasa angielska naogół omarwia bardzo życzliwie porozumienie londyńskie. Opinia jednak Londynu oczekuje, co uczyni Berlin.

Moskiewska „Prawda” uważa, że jedynym praktycznym wynikiem rokowań londyńskich będzie wzrost niemieckich zbrojeń i nawołuje Sowiety do czujności.

Korespondent PAT-a w Londynie, daje następujący komentarz o wynikach narad:

Korespondent PAT-a podkreśla ogólną deklarację, która nie decyduje ostatecznie żadnej sprawy. Szczególnie ogólnikowe, a nawet sprzeczne są ustępy, dotyczące się Paktu Wchodniego. Raz zostawia się państwu zupełną swobodę umów, w innym miejscu przesądza się, że pakt ma zapewniać wzajemną pomoc.

Niewyraźna jest sprawa powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Doniosłe są ustępy, dotyczące się wzajemnej pomocy lotniczej na wypadek ataku powietrznego.

#### Groźny pożar młyna parowego

LÓDŹ, PAT. Ubiegłej nocy w wsi Cęków pow. kaliskiego wybuchł groźny pożar na drugim piętrze 3-y piętrowego budynku młyna parowego. Ogień narodził się na łatwopalnej materii w postaci zboża i maki i błyskawicznie rozszerzył się. Cały budynek wraz z maszynami został doszczętnie zniszczony.

W czasie akcji ratowniczej kilku strażaków oraz dwaj właściciele młyna odnieśli liczne oparzenia. Straty materialne wyniosły blisko 100 tysięcy złotych.

#### Międzynarodowy włamywacz w rozruchu

MOR. OSTRAWA. (PAT). Sąd w Postupimiu na Morawach skazał znanego włamywacza międzynarodowego Franciszka Kowalskiego na 5 lat więzienia za rabunek w jednym z miejscowych hotelów. Kowalski ścigany był przez policję w Polsce, w Niemczech, dokonał poprowadzenia w elu włamań w różnych miastach w Polsce oraz w Berlinie.

#### Zaspy śnieżne

Z powodu trwających od kilku dni zamieci śnieżnych, droga z Krakowa do Zakopanego poczyna się od Chabówki przez Obidową zasypana jest śniegiem na wysokość 2 m., tak., że dojazd do Zakopanego szosa w ciągu 3 dni będzie bardzo utrudniony. Sytuacja przedstawia się podobnie na odcinku Nowy Targ — Zakopane, Nowy Targ — Czarny Dunajec, Nowy Targ — Czarstyn. Nad oczyszczeniem zasypanych śniegiem dróg pracują plugi śnieżne i kolumny robotnicze. Komunikacja kolejowa odbywa się zupełnie normalnie.

#### Sensacyjne samobójstwo w Wilnie

WILNO. Wczoraj w godzinach wieczornych, popełnił samobójstwo, strzelając z rewolweru w usta, Bogusław Kurt-

Fakt zaproszenia Niemiec do tej umowy, w gruncie jest zgodą na dozbieranie się Niemiec.

W końcu, gdyby nie doszło do porozumienia z Niemcami, Anglija i Francja przystąpią do nowych narad.

#### Epidemia dżumy w Afryce

Roznoszą ją szczury

LONDYN. (PAT). Jak donoszą z Johannesburga, w północnej części Oranji wybuchła epidemia dżumy. Dotychczas zmarło z górą 30 osób, w tej liczbie 5 Europejczyków. Szczury, które zawlokły zarazę, zdychają masami.

### Dwie straszne katastrofy we Francji

W rozbiitych samochodach postradalo życie 7 osób a kilkunastu grozi śmierć

PARYŻ (PAT). — Wpobliżu Narbonne wydarzyła się poważna katastrofa samochodowa, w czasie której 6 osób poniosło śmierć na miejscu, siódma zaś zmarła po przewiezieniu do szpitala. W samochodzie tym jechało 20 osób na wycieczkę. Samochód wpadł na drzewo i rozbił się, powodując tragiczne skutki.

Dруга katastrofa samochodowa

wydarzyła się w pobliżu Lille, gdzie zderzyły się dwa samochody, pędzące z wielką szybkością. 9 osób, jadących temi samochodami, odniosło ciężkie rany, tak, że większości z nich zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

20 OFIAR KATASTROFY KOLEJOWEJ W SZWECJI SZTOKHOLM (PAT). — Po-

między Malmoe a stacją węzłową Arloev pociąg kolejki elektrycznej, idący z Lund, wpadł wczoraj wieczorem na pociąg osobowy. Ostatni wagon pociągu osobowego uległ przy zderzeniu rozbiiciu, przyczem około 20 osób odniosło rany. Katastrofa wydarzyła się w czasie zamieci śnieżnej.

### Wojna religijna w Meksyku

5000 studentów katolickich obległo lokal bezbożników

BUENOS AIRES PAT. Donoszą z Meksyku, że studenci katolicy w liczbie przeszło pięciu tysięcy zaatakowali lokal organizacji bezbożniczej znanej pod nazwą „czerwonych koszul”.

Znajdujący się w lokalu członkowie organizacji stawili ataku-

jącym zacięty opór. Bójka trwała około dwóch godzin, w rezultacie kilkanaście osób zostało poważnie rannych.

Po długich wysiłkach udało się rozprześcić studentów, przyczem aresztowano dwudziestu przewodców

Przed zaatakowaniem lokalu organizacji bezbożniczej, studenci przeciągali ulicami miasta okrzykami, skierowanymi przeciwko ministrowi Garrido Canaball, którego rezydencję otoczyła silnym kordonem policja.

### Groźba zamieszek ulicznych

w Paryżu w dniu 6 lutego

PARYŻ (PAT). — Wobec zakazu urządzania manifestacji w dniu 6 lutego, zrzeszenia, które brały żywy udział w zeszlorocznych manifestacjach paryskich, wydały odezwę, wzywającą ogół mieszkańców do składania wieńców i kwiatów ku czci ofiar wypadków lotowych przy

południowej fontannie na placu Zgody.

Gdyby rząd zakazał dostępu na plac Zgody, podpisane pod odezwą stowarzyszenia: „Jeunesse Patriote”, „Action française” (organizacje skrajnie prawicowe) i inne oświadczyły, iż składają z siebie wszelką odpowiedzialność za mogące wynik-

nąć z tego powodu skutki. Również wdowy po poległych w specjalnej odezwie domagają się od rządu, aby w dniu 6 lutego nie zamykał placu Zgody kordonami policyjnymi i wojskowymi i aby pozwolił mieszkańcom Paryża uczcić na ich polu chwały pamięć tych, którzy zginęli za honor ojczyzny.

### Okropna śmierć 3 więźniów w płomieniach

w areszcie policyjnym w Stoczku

LUKÓW (PAT). — W mieście Stoczek wybuchł w areszcie policyjnym pożar wskutek zapalenia się stomy w

ziennej od niedopałka papierosa jednego z więźniów.

Zanim usłyszano krzyki więźniów i zanim spostrzeżono o-

gień, spłonęły sienniki i całe wewnętrzne urządzenie, przyczem spalili się na śmierć więźniowie Jan Pastuszek, lat 21, Franciszek Pasik, lat 33, a Władysław Nij został tak ciężko poparzony, że w stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala w Łukowie.

### Zuchwałe morderstwo rabunkowe

BYDGOSZCZ (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych dokonano zuchwałego morderstwa rabunkowego na 75-letniej staruszce Marii Niezgódzkiej, utrzymującej się z renty, zamie-

szkałej przy ul. Gdańskiej 136. Policja wdrożyła dochodzenie.

### Gwałtowne burze śnieżne z piorunami

nad Rzeszą Niemiecką.

#### Wicher szaleje, rzeki wylały

BERLIN (PAT). — W sobotę o północy przeszła nad Berlinem i okolicą gwałtowna burza śnieżna, połączona z gradem i piorunami, która wyrządziła wielkie szkody. To rzadkie tej porze zjawisko powtórzyło się raz jeszcze o świcie.

Ubiegłej nocy schronisko w pobliżu Lengries (Górna Bawaria) zostało przez silny wicher porwane i rzucone o przeszło 100 metrów w kotłinę. Znajdujących się w schronisku 8 rycarzy, którzy kładli się właśnie

do snu, zostało zagrzebanych pod gruzami schroniska. Rycarze zdołali jednak wydostać się z pod gruzów i dotrzeć do Lengries. Dwaj z nich w drodze zamarli na śmierć. Resztę odsławiono do szpitala.

BERLIN (PAT). — Silna burza na morzu Północnym oraz na Bałtyku zmusiła wszystkie statki do zawrócenia do portów. Poziom Laby podniósł się o 2 m ponad stan normalny. W porcie Cuxhaven ulice portowe zostały częściowo zalane.

Marszałka Piłsudskiego w Warszawie przy ul. 6-go Sierpnia. Ułoża chorej czuwała stale córka p. Zofja Kadenacówna oraz pani Aleksandra Piłsudska.

Zofja Kadenacowa była wdową po lekarzu. Mieszkała stale w Wilnie przy ul. Portowej. Osierociła trzy córki i 2-ch synów. Zwłoki ś. p. Zofji Kadenacowej przewiezione będą do Wilna.

WILNO (PAT). — Wiadomość o śmierci siostry Marszałka Piłsudskiego, Zofji Kadenacowej, nadeszła tutaj w godzinach wieczornych. Wiadomość wywołała w mieście duże wrażenie, gdyż zmarła znana była w Wilnie ze swej działalności społecznej. Brat pana Marszałka i ś. p. Zofji Kadenacowej, p. Adam Piłsudski, wiceprezydent m. Wilna, oraz córka jego Wanda wyjeżdżają dziś do Warszawy.

#### OD SWITU DO NOCY

W czasie zamieci śnieżnej w górach Olbrzymich zginęły 4 osoby. Pogłoski o rzekomym zniknięciu bez wieści wycieczki 14 narciarzy, nie potwierdzają się.

Z Madeleine (Francja) odjechał do kraju trzeci koleji transport 19 polskich rodzin robotniczych, zredukowanych z fabryki sody Marcheville et Daquin.

W japońskim porcie wojennym Sasebo aresztowano 6 Chińczyków i Koreańczyków, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz obcego państwa. Przy aresztowaniu znaleziono u nich liczne fotografie fortyfikacji japońskich.

Magistrat m. San Luis Obispo (w Kalifornii) dokonał zajęcia 2 folwarków, stanowiących własność Ignacego Paderewskiego w znajdującej się pod tem miasteczkiem miejscowości Paso Robles. Władze miejskie Humaczą swe postępowanie tem, że od dłuższego czasu właściciel nie płaci podatku dochodowego.

Wpobliżu Kijowa (Rosja) lotnik Jeronow na wysokości 1000 mtr opuścił kabinę i naprawił w powietrzu uszkodzoną płożę samolotu, grożącą katastrofą przy lądowaniu.

#### Tama za 385 mil. dol.

LONDYN. (PAT). Jak donoszą z Nowego Jorku w ostatnich dniach zakończono budowę olbrzymiej tamy na rzece Colorado. Wielki rezerwar wodny, ciągnący się na przestrzeni 180 km., który obecnie posiada pierwszy napełniony będzie wodą, ma zaopatrzyć w wodę miasta południowej Kalifornii i używać wielkie przestrzenie, na których dotychczas dawał się odczuwać brak wody.

Potatem rezerwar ten ma być wykorzystany do wytwarzania energii elektrycznej oraz ma zabezpieczać przed powodzią. Ogólne koszty budowy tamy i rezerwaru wyniosły 385 mil. dolarów.

Wpobliżu Hamburga wicher wyrwał drzewa z korzeniami oraz uszkodził poważnie szereg domów i dachów. Na obszarze portu hamburskiego musiano zarządzić specjalne pogotowie ratunkowe.

Z nad dolnej Wezery donoszą również o zawieruchach, jakie nawiedziły całą okolicę w ciągu soboty. W miejscowości Verden w Hannoverze wicher zerwał dach z nowożybudowanych trybun na placu wycieczkowym. Trybuny zostały zniszczone.





# TOWAR NR. 1

## Wstrząsająca opowieść o losach dziewczyny, odslaniająca kulisy haniebnego handlu kobietami

Ujrzawszy Julę, już niemal zdrową, a przytem jasną, radosną i rozpromienioną, Artur aż ostupiał.

Był nią wręcz oczarowany.

Już dawniej uroda jej wywierała na nim niemałe wrażenie, upajając go i porywając.

Teraz wszakże to wszystko spotęgowało się jeszcze wielokrotnie.

Nie mógł oderwać oczu od jej rozświetlonej twarzy, w której wyczytał tyle szczęścia i radości życia, od smukłej figurki, ponętnie uwytwarzającej się w stroju porannym, od tej zachwycającej całości, dla której miał tyle szczerego uwielbienia. Stał tak dłuższą chwilę i nie mógł rzec ani słowa...

Serce waliło mu, jak młotem...

Czuł w nim teraz taki ogrom miłości dla Julii, jak jeszcze nigdy przedtem i jeżeli mógł mieć przedtem jakiegokolwiek wątpliwości co do siły i trwałości swego uczucia, to teraz pierzchnęły najzupełniej...

Całą duszą, całym sercem, całym sobą ignął do tego przelotnego kobiecika...

Ujrzawszy Artura, Julia radośnie pobiegła mu na spotkanie.

Przywitała się z nim serdecznie, poczem rzekła:

— Doktor mi pozwolił wstać. Jestem, jak pan widzi, już zupełnie zdrowa, a ponieważ zawdzięczam to tylko panu, więc proszę przyjąć moje najserdeczniejsze podziękowania raz jeszcze. Będę panu nieskończenie wdzięczna aż do grobowej deski, od której, zresztą, ostatnio tylokrotnie już byłam bardzo niedaleko. Pan mi przywrócił wolność, a wraz z nią życie...

Artur był również wielce ucieszony jej poprawą, zapytał wszakże:

— Ale czy pan doktor nie będzie miał nic przeciwko temu, że pani już wstała...

— O, nie uczyniłabym tego bez pozwolenia naszego kochanego doktora. Odwiedził mnie dziś rano. Przed chwilą właśnie wyszedł, pozwalając mi na wstanie.

No, jeżeli doktor pozwolił, to doskonale. Ja pewnością nie będę się sprzeciwiał.

— Świetnie... Jestem bardzo, bardzo szczęśliwa i dziś już pewnością pojedę do matki.

Słowa te wywarły na Arturze niemałe wrażenie.

Powiedział sam do siebie w duchu:

— No, teraz nadeszła chwila, w której będę mógł i musiał pomówić z nią poważnie.

Nie przystąpił wszakże od razu do rzeczy, lecz po namyśle zaczął w taki sposób:

— Skoro pani już rzeczywiście jest zdrowa, to tem lepiej, uważam wszakże, że wartoby jeszcze jakieś dwa — trzy dni tu zostać...

— Ależ dlaczego? — zapytała Julia ze zdziwieniem.

— Kilka dni pobytu w Paryżu dobrze pani zrobi. Przedewszystkiem odbędziemy kilka spacerów. To pani pomoże, bo odetchnie pani trochę świeżym powietrzem i przyjedzie do Warszawy już zupełnie kwitnąca i różowa, jak dawniej. Poza tem przy sposobności obejrzy pani sobie Paryż. Wiem, że dla cudzoziemców jest to okazja nielada. Pani przybyła tu zdaleka i zaraz po przyjeździe wpadła pani w sieci tych bandytów, nie zdążywszy jeszcze nic zwiedzić. Powetujemy to sobie teraz, oprowadzę panią po całym mieście, pokażę pani wszystko godne obejrzenia, a potem wrócę pani do matki już lepiej wyglądającą i pełną miłszych wrażeń, niż poprzednie.

Julia ledwo dała mu skończyć, poczem energicznie zamachała rękami, mówiąc z zapalem:

— O, nie, nie!... Nie zostanę tu ani chwili dłużej. A co do oglądania Paryża, żeby mieć miłe wspomnienia? O, ja chciałabym przeciwnie przekreślić wogóle z mojej pamięci cały ten nieszczęsny pobyt w Paryżu razem ze wszystkim, co mnie tu spotkało...

— A więc i z mną także? — zapytał ze smutnym uśmiechem Artur.

— Nie, nie, broń Boże!... — zaprzeczyła energicznie Julia — pana nie zapomnę nigdy.

Poczem, złożywszy wargi w ryjek, jak małe dziecko, dodała pieszczotliwie:

— Pana nie zapomnę wogóle nigdy... Tyle dla pana żywię najgłębszej... wdzięczności...

— I... nic więcej? — pytał znów Artur, coraz smutniej.

Julia zastanowiła się i odpowiedziała na pytanie także pytaniem:

— A cóż ponadto mogę odczuwać dla pana? Ja, biedna, nieszczęśliwa dziewczyna? Cóż mogę, cóż mi wolno żywić dla pana więcej, niż wdzięczność, najserdeczniejszą, najgorętszą?

— O, bardzo... bardzo wiele... — szepnął Artur.

Zaczęła rozumieć prawdziwy sens pytań Artura.

Spoważniała, opuściła oczy i... umilkła...

Artur postanowił teraz już wszystko powiedzieć najzupełniej jasno i poważnie, rzekł więc:

— Chciałbym dziś mieć z panią parę słów poważniejszej rozmowy, panno Juljo...

— Jakto, a czy dawniej rozmawialiśmy niepoważnie? — zapytała.

— Tak, ale nie chcę dziś mówić już tylko aluzjami, ogólnikami, chciałbym pewne rzeczy ustalić, postawić kropki nad i...

— O ile pan sobie życzy, proszę bardzo...

Usiadła i czekała w milczeniu na tę rozmowę.

Artur rozpoczął w te słowa:

— Droga panno Julenka, czekałem bardzo długo na tę chwilę, kiedy będę mógł z panią pomówić otwarcie. Do dzisiejszego dnia było to niemożliwe, ponieważ serce pani było zajęte przez kogoś innego. Teraz, gdy już tak nie jest i wróciła pani już całkowicie do zdrowia, mogę wyrazić, co czuję dla pani i co o pani myślę... A więc pragnąłbym pani powiedzieć, panno Julenka, że od pierwszego wejrzenia, od chwili, gdy panią tylko ujrzałem po raz pierwszy, choć w tak nieprzychylnych i niezwykłych dla pani okolicznościach serce moje, po raz pierwszy w życiu zabiło żywiej. Teraz zaś, gdy tyle czasu już od tej chwili minęło, uczucie moje nie tylko nie osłabło i nie zmieniło się, ale przeciwnie znacznie się spotęgowało i mogę pani oświadczyć z całą stanowczością, że kocham panią.

Dalszy ciąg jutro.

# POŻERACZ SERC KOBIECYCH

## Powieść-reportaż z tajników potwornej afery w świecie arystokracji

### DECYDUJĄCA ROZMOWA

Mimo powziętego postanowienia, Tęcia oczekiwała godziny piątej z niepokojem. Rozmowa z matką rozstroiła ją nieco. Wolałaby zachować, jak zawsze, całkowitą zgodę z matką. Była przygotowana na to, że matka niechętnie przyjmie jej postanowienie i będzie patrzyła na Noderskiego jako na sprawcę wielu przykrości.

— Przekona się z czasem do niego — myślała Tęcia. — Przecież matka nie może zapomnieć o tem, że zbyt wiele mu zawdzięczamy, że pieniądze, które wówczas zostawił, a z których matka tak bezceremonjalnie skorzystała — to też jeden z powodów, dla których matka nie ma prawa patrzeć nieprzychylnie na Stefana.

Mimo tych myśli Tęcia zastanawiała się jeszcze raz, czy dobrze uczyni, powierzając swój los człowiekowi, który okazał się tyle razy wobec niej brutalny. Tłumaczyła jednak jego postępowanie. Sama czuła, że chce mu przebaczyć. Była już dojrzałą kobietą, przepelnioną pragnieniami, które ziszczyć się musiały zgodzie z głosem natury.

Zygmunt nie pociągał jej zupełnie. Był miły, towarzyski, grzeczny, dobry, zakochany, ale... Tęcia nie była w nim zakochana.

Wybiła wreszcie godzina piąta.

Tęcia podniosła się niespokojnie, pewna, że za chwilę rozlegnie się przy drzwiach dzwonek. Ledwie wstała, kiedy zadzwieczał.

Usłyszała dobiegający z przedpokoju głos Noderskiego, witającego matkę i pytającego o zdrowie Tęci.

Pobiegła do drzwi.

— Proszę, niech pan wejdzie, panie Stefanie! — powiedziała ciepłym tonem.

Noderski ucałował jej obie ręce.

Pani Zierska poszła do kuchni. Nie chciała narazie być obecna przy rozmowie. Zła była i szukała ciągle choć bezskutecznie sposobu przekonania Tęci, że robi źle, utrzymując znajomość z „tym szatanem“.

— Panno Tęciu — podjął Noderski, siadając

naprzeciw dziewczyny. — Mam tyle pani do powiedzenia, tyle próśb o wybaczenie!... Sądzę jednak, że jeśli mnie wysłuchasz cierpliwie, przebaczysz mi wszystko i zachowasz dla mnie przyjaźń, a może obudzi się w tobie uczucie, które dla mnie z pewnością żywiłaś...

Tęcia słuchała, opuściwszy oczy.

— Kocham cię tak bardzo, jak nikogo w swym życiu. Nie wiedziałem, że miłość może być tak potężna, tak niezwykła. Zaslepił ją popełnieniem tysięcy głupstw. Myślałem, że krętymi drogami prędzej dojdę do celu. Przejrzałem już całkowicie. Zdobyłem po wielu gorzkich doświadczeniach i bólach przekonanie, że szedłem fałszywą drogą, która mogła doprowadzić mnie do zupełnego zniszczenia. Ale miłość dla ciebie ratowała mnie w najgorszych sytuacjach, dodawała mi sił. Wytrwałem. Przewycięziłem przeszkody, które stawały przede mną do życia uczciwego i cichego, do życia z tobą. Powiedz mi przedewszystkiem, czy nie żywisz do mnie żadnej urazy?

— Nie — szepnęła Tęcia.

Noderski porwał jej rękę i ucałował gorąco.

— Dziękuję ci! Stokrotnie ci dziękuję!... Jestem już innym człowiekiem, a ta zmiana dokonała się już całkowicie i ostatecznie pod wpływem twoich dobrych słów. Będę z tobą szczerzy i powiem ci wszystko... Jeśli się przerazisz mojego życia, które minęło, jeśli nie zechcesz mi uwierzyć, że masz przed sobą innego już zupełnie człowieka, wtedy mnie odrzucasz. Ale zanim każesz mi oddalić się, wiedz o tem, że tak szczerze i gorąco nie kocha cię nikt!...

W słowach oglednych Noderski począł snuć opowieść o swym życiu. Przychodziło mu to z trudem. Nie chciał zbyt jaskrawością w przedstawieniu swych podłości przerażać dziewczyny. Słowa dobierały się jakby same, by zatuszować to wszystko, co dla niewinnych uszu byłoby zbyt grzeszne i nie do przebaczenia.

Krótko opowiedział jej o sidłach, jakie na niego nastawił Montemort, jak go wyzyskiwał niecnie, zmuszając do ożenku z Lilą Kunic-Lamocką, jak po-

tem kazał mu starać się o rękę Amerykanki, choć Noderski bronił się przed tem, jak umiał.

Od czasu do czasu Tęcia przerywała zdumiona:

— Co za straszny człowiek!... Do więzienia powinni go wsadzić za takie lajdactwa!...

— Gdyby nie miłość dla ciebie, stoczyłbym się pewnie w bagno, zgniłbym w tej atmosferze brudu, podstępów, oszustw i kłamstwa... Tobie tylko zawdzięczam swój ratunek, tylko tobie!... I jeśli... jeśli się zgodzisz — Noderski zawał się, jakby mu ciężko było dokończyć zdanie, — jeśli się zgodzisz dzielić swój los z moim losem, przysięgam ci, że zyskasz we mnie męża, który żyć będzie tylko dla ciebie!... Uczynię wszystko byś była szczęśliwa, by ci niczego nie brakło!... Tęciu, zostań moją żoną!...

Noderski był tak wzruszony, że drżał cały. Stał, wyciągając ręce do dziewczyny, niepewny, co też ona uczyni: czy wyciągnie do niego swoją dłoń drobną, czy potrząśnie głową i powie: — Nie, nie mam do ciebie zaufania!...

Czekał blady tego wyroku.

Tęcia podniosła ku niemu spojrzenie swoich niebieskich oczu. Na twarzy jej malowała się powaga.

Noderski zacisnął ręce.

— Nie zechce mnie! — przeraził się w myśli i zacisnął ręce w rozpacz.

— Wierzę panu, panie Stefanie — powiedziała. — Bolesnie mi było słuchać pana spowiedzi. Zał mi tych kobiet, które uczynił pan nieszczęśliwymi szczególnie pana żony... Czy nie zastanowił się pan, że droga odkupienia win powinna przedewszystkiem pana skierować do wygładzenia wszystkich krzywd, które pan poczynił? Jakże mogę zostać pańską żoną, kiedy będę myślała o tych, które przeklinają pana?...

Noderski słuchał Tęci z opuszczoną głową.

— Ja też kocham pana... Przynajmniej się do tego — powiedziała to głosem śmiałym i pewnym, — ale przynajmniej narazie nie mogę zostać pańską żoną!...

— Co mam więc uczynić? — zapytał Noderski

Dalszy ciąg nastąpi.



## Niedomagania Opieki Społecznej

Pogłębiająca się nędza niektórych warstw, pozbawionych możliwości pracy zarobkowej — jedynego źródła ich utrzymania przysparza wiele kłopotów Opiece Społecznej Zarządu Miejskiego. Z drugiej strony ta okoliczność — zwiększonych potrzeb ludności dotkniętej wyjątkową nędzą — wymaga od Opieki Społecznej niezwykle skrupulatności w załatwianiu swych

spraw, inaczej ofiarą biurokracyjnych metod może paść jednostka najbardziej potrzebująca pomocy. Coś podobnego przytrafiło się niejakiemu Bieńko Konstantemu z ul. Podolnej.

Bieńko jest młodym człowiekiem, niedawno ukończył służbę wojskową. Po powrocie do cywila nie może jednak znaleźć żadnej pracy. Pomimo, że jest

grodnianinem nie posiada żadnej rodziny, jest zupełnie samotny. Jedyne co posiada to książka bezrobocia, wydana przez P. U. P. P. w Grodnie.

Znalazłszy się w skrajnej potrzebie Bieńko w dn. 12 grudnia ub. r. wniósł podanie do Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego z prośbą o przyznanie mu zapomogi. W ubiegłym miesiącu do mieszkania petenta przybył urzędnik Op. Spół. w celu przeprowadzenia wywiadu co do stanu majątkowego Bieńki. Nie został go jednak w mieszkaniu. Nazajutrz Bieńko zjawił się w lokalu Opieki Społ. prosząc o powtórne przysłanie urzędnika. Obiecano zadośćuczynić jego prośbie. Tymczasem nikt się nie zjawił. Naskutek dalszych interwencji Bieńko dowiedział się, że prośbę jego załatwiono odmownie. B. dużo powodów mogło się złożyć na tego rodzaju decyzję, jednak gdyby wywiad przeprowadzono skrupulatnie jesteśmy przekonani, że Bieńko mógłby skorzystać ze świadczeń Op. Spół.

## Pokątna fabrykantka aniołków

Naskutek zameldowania Izidora Sikory zam. przy ul. Horodniczańskiej 18 policja prowadzi dochodzenie w stosunku do niejaki Polakowskiej, zam. przy ul. Łososińskiej 12. Pola-

kowska stoi pod zarzutem dokonywania spędzania płodu. Ostatnio dokonała na osobie żony Sikory Emilji, ponadto istnieją poszlaki, że trudni się tym procederem zawodowo.

## Sprykrzyła złodziejski żywot

Przed Sądem Grodzkim stała Maria Michajłówna vel Kowzan, trzykrotnie karana (ostatnio 6 miesięcy więzienia jeszcze niedocierpiane) oraz Jadwiga Buzun.

W dniu 24 września z mieszkania Rabinowej Chany skradziono przez okno poduszki, wartości 35 zł.

Sprawczynią kradzieży okazała się Michajłówna, która zdążyła poduszkę sprzedać Jadwidze Buzun.

Na sądzie Michajłówna zaklinała się na wszystkie świętości, że już więcej cudzego mienia nie poruszy. Sąd uwzględniając

to przyrzeczenie wymierzył łagodny wymiar kary — 3 mies. Buzunowa została niewinnie na, bowiem nic nie wiedziała o kradzieży.

## Zwaśnieni szwagrowie pogodzili się

Bronisław Plago i Stawowczyk Antoni mieszkali w jednym domku przy ul. Zbożowej, połączyła ich Jadwiga z Plagów Stawowczykowa. Od czasu do czasu pomiędzy szwagrami wybuchły kłótnie, jak to zwykle bywa w rodzinie.

Pewnego dnia Plago przebrał miarke. Powybijał w mieszkaniu Stawowczyka szyby, po-

nadto groził, że mu „kiszki wypruje”. Stawowczyk nie mógł opanować się i złożył meldunek do policji.

W międzyczasie szwagrowie pogodzili się, i już na wczorajszej rozprawie w Sądzie Grodzkim Stawowczyk przyznał, że Plago groził, ale on nie bał się Sąd wobec tego oskarżonego Plagę uwięził.

## Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych

W dniu wczorajszym Sąd Grodzki skazał kilku właścicieli sklepów za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

Rachmiel Bilaczyk właściciel piekarni przy ul. Podolnej 17

### Przybyli na gotowe

Furmani grodzieńscy Piergarulko Włodzimierz, Prózna 3 oraz Władysław Dymper, Rzeznicka 69 odkryli nowe kopalnie żwiru.

Zauważyli mianowicie, że najlepszy żwir znajduje się na szosach, zwożony przez wieśniaków na rzecz Powiatowego Zarządu Drogowego w Grodnie.

Udało im się jednak zabrać zaledwie 5 mtr. szczytów żwiru, gdyż Zarząd Drogowy skierował ich do sądu. Sąd Grodzki skazał obu wygodnych furmanów po 7 dni aresztu każdego.

skazany na 10 zł. grzywny, z zamianą na 2 dni aresztu za sprzedaż chleba bez fartucha.

Mordchel Perelsztejn Tatarska 4 właściciel sklepu spożywczego również za brak fartucha — na 5 zł. grzywny. Rywka Rabin za niesprzątnięcie pałeczyny ze sklepu, niezabezpieczenie pieczywa oraz brak fartucha na 5 zł. grzywny.

**PEWNOŚĆ I GWARANCJĘ  
dla wkładów oszczędnościowych  
znajdziesz**

**w Komunalnej Kasie  
Oszczędności**

Powiatu Grodzieńskiego

Dziękuję. **Apollo** DZIŚ Wstęp od 40 gr.  
Dziś nieodwołalnie ostatni dzień  
**Przeor Kordecki-Obrońca Częstochowy**

Niniejszem podajemy do wiadomości P. T. Publiczności Grodzieńskiej, że nagrany przy wielkim nakładzie kosztów  
**PIERWSZY POLSKI „DUBBING” ARTYSTYCZNY,**  
mówiony całkowicie w języku polskim

pierwszy polski  
„dubbing”  
artystyczny

**SIOSTRA  
MARIA jest**

**SZPIEGIA**

Premjera tego filmu odbędzie się już w najbliższych dniach w KINIE „A P O L L O”

## Z Teatru Miejskiego

Wtorek o godz. 8.15 po cenach od 25 gr. 1 zł. „Kwiecista droga”

Zewsząd chóry brzmą radośnie:  
Ma cel wreszcie egzystencja,  
Bo Marejne głosi o tem,  
Ze ciągnięcia jest kadencja...

**ZOSIENKA** Kino Dźwiękowe  
Brygidzka 2

Pocz. seansy 5, 7, 9<sup>15</sup>  
Wstęp od 25 gr.

Film z życia przedwojennej młodzieży rosyjskiej wychowanej w państwie carów według powieści Dostojewskiego realizacji perły rosyjskich reżyserów Fedora Ozepa

**„Bracia Karamazów”**

Film ten to szampan... kobiety... cyganie... trójki... orgie... to tragedia kochanków niewinnie skazanych i zesłanych na Sybir.

## Znów kradzież w odlewni żelaza

Na szkodę odlewni żelaza Fajngolda Izraela przy ul. Artyleryjskiej niejaki Poleszuk Władysław skradł części żelazne, wartości 505 zł. Sprawcę ujęto, część skradzionych rzeczy znaleziono u Szlosberga Judela, Zamkowa 10, któremu sprzedał Poleszuk.

Nie wie co nuda kto abonuje książki w wypożycz. Iberskiego

## 8-letni podrzutek

Onegdaj na ul. Orzeszkowej znaleziono 8 letnią chorą dziewczynkę, pozostawioną bez wszelkiej opieki.

Jak się okazało, dziewczynkę porzucili nieznaní rodzice. Chorą umieszczono w Szpitalu Miejskim. Ze względu na ciężki stan zdrowia nie udało się ustalić nazwiska dziewczynki.

## Okradzona w sklepie

Na szkodę Romańczukowej Marji, zam. przy ul. Em. Piłata 6 w czasie pobytu w sklepie owocowym przy pl. Batorego 8 nieznaną sprawcą wyciągnął z koszyka torebkę, w której znajdowało się 9 zł. oraz książeczka czekowa.

## Szczęściem, że nie cały samochód

Do garażu przy ul. Krętej 2 zakradł się nieznaną złodziej, który zabrał część samochodu stanowiącego własność Szafranski Mowszy ze Skidla. Złodziej zabrałby cały samochód, ale nie mógł udźwignąć, zaś na sztuce szoferskiej nie zna się. Wartość skradzionej części wynosi 40 zł.

## Kradzieże

Z mieszkania Rudnickiego Stanisława przy ul. Podzamcze 6 nieznaną sprawcą skradł 6 lykzeczek srebrnych, wartości 25 złotych.

Z posesji przy ul. 11 Listopada 7 na szkodę Nowickiego Wacława skradziono deski.

Dźwiękowe-Kino **Polonia**

Pocztowa 4

Prosiłście! — Czekaliście!  
A więc dajemy nareszcie film, który wywołuje wszędzie oklaski na widowni

**„Świat się śmieje”**

(Wiesiołyje rebiata)

Najlepszy i największy film obecnego sezonu!  
Bezkonkurencyjne arcydzieło produkcji Sowieckiej.  
Film, który zdarza się zobaczyć raz na 10 lat.  
Film, który pobił wszystkie dotychczasowe rekordy  
Nowe zastosowanie muzyki jazzowej.  
Najslawniejsze sily teatrów i ekranów Rosji Sowieckiej.  
Śmiech—Tempo—Dynamika

W nadprogramie  
Najnowsze aktualności

Seanse rozpoczynają się o godz. 5, 7, 9 i 11-ej

Ponieważ dysponujemy tym filmem bardzo krótko wprowadzamy cztery seanse celem dania możliwości obejrzenia go wszystkim.  
Ostatni seans dodatkowy rozpoczyna się punktualnie o godz. 11-tej wiecz.

Kino „PALACE”

Orzeszkowej 14  
Wstęp od 25 gr.  
D Z I S

Wielki dramat obyczajowy w-g pow. A. Marczyńskiego

**Szlakiem hańby**

w rol. gl.:

Marja Malicka, Zofja Batorycka  
B. Samborski, Wl. Walter